

Tragiczna śmierć podczas protestu

We wrześniu br. aktywiści Earth First! próbowali pokojowo zatrzymać wyrąb starej sekwoi w niektórych częściach Headwaters (płn. Kalifornia). Wycinki – zgodne i niezgodne z prawem – prowadzi firma Pacific Lumber, która jest właścicielem Headwaters – ostatniego prywatnego landu z czerwoną sekwoją. Drwale byli agresywnie nastawieni do ekologów, a drzewa podcinane były od niższej pochyłości (żeby upadały w kierunku działaczy Earth First!). Jedno z drzew śmiertelnie uderzyło 24-letniego Davida Chain. Inni pacyfiści byli tylko 2 metry od miejsca zdarzenia.

David urodził się w Teksasie, a do Kalifornii przybył aby bronić czerwonych sekwoi. Rodzina powiedziała, że David zginął walcząc o to, w co wierzył. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dwóch miastach, był też przemarsz pod siedzibę policji, która nie robi nic aby zastopować przestępstwa Pacific Lumber. Prawo zabrania pracy drwali jeżeli w okolicy są osoby postronne. Dochodzenie w sprawie śmierci jest w toku.

W Headwaters znajdują się ostatnie ostoje łososia Cocho, kilku gatunków ptaków i ssaków. W tym roku ekolodzy, popierani przez naukowców, religijnych liderów, artystów, polityków i działaczy społecznych wywalczyli ochronę dla dużej części Headwaters. Nie było to proste, bowiem Pacific Lumber robiła co mogła (a za tym szły grube pieniądze), żeby zatrzymać jak najwięcej. Rząd wykupił sporą część posiadłości PL, ale ciągle trwają spory o odległości pomiędzy rezerwatami a miejscami wycinek, o to gdzie i kiedy można wycinać, jak wiele można zniszczyć. Prawo jest często nieegzekwowane, ale środowisko naturalne w regionie jest i tak najbezpieczniejsze od 12 lat.

David Chain jest pierwszą śmiertelną ofiarą od 1996, kiedy to Pacific Lumber zaczęła destrukcję Headwaters. Protesty zaczęły się natychmiast. Osobiście nie znam innego zabójstwa podczas ekologicznych protestów w USA. Rzecznik prasowy Earth First! J. Brown powiedział, że aktywiści nie przestaną walczyć o ocalenie pozostałości dziewiczych lasów czerwonej sekwoi.

Z Kalifornii

Przemysław Sobański